

Sygnatura akt IV P 371/19

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2021 r.

**Sąd Rejonowy (...), IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w następującym składzie:**

**Przewodniczący: SSR Barbara Kokoryn**

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2021r., w O. na posiedzeniu niejawnym

**sprawy z powództwa S. L.**

**przeciwko (...) Sp. z o.o. (...) z siedzibą w T.**

**przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W.**

**o zadośćuczynienie i odszkodowanie oraz ustalenie odpowiedzialności za dalsze skutki zdarzenia na przyszłość;**

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.800 (dwa tysiące osiemset) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 sierpnia 2019 r., do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.187(dwa tysiące sto osiemdziesiąt siedem) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, tj. tytułem kosztów zastępstwa procesowego;

IV. zasądza od powoda na rzecz interwenienta ubocznego po stronie pozwanego kwotę 2.491(dwa tysiące czterysta dziewięćdziesiąt jeden) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, tj. tytułem kosztów zastępstwa procesowego;

V. nadaje wyrokowi w pkt I rygor natychmiastowej wykonalności;

Sygnatura akt IV P 371/19

## UZASADNIENIE

**W pozwie z dnia 12.08.2019 r. S. L. reprezentowany przez Kancelarię Adwokacką (...) w O., wniósł o zapłatę zadośćuczynienia od (...) Spółka z o.o. z siedzibą w T. 30.397,38zł i ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki zdarzenia z dnia 18.11.2017r., co do kwoty 30.000zł z odsetkami ustawowymi od dnia 18.04.2019r. i co do kwoty 397,38zł od dnia złożenia pozwu. Następnie nie podtrzymywał powództwa w zakresie drugiej z kwot, która stanowić powinna koszty. W uzasadnieniu pozwu powód podał m.in., że miejsce ładowania akumulatorów nie odpowiadało wymogom bhp oraz nie został zapoznany z „Instrukcją bhp przy obsłudze wózka widłowego jezdniowego” i „Instrukcją bhp przy ładowaniu baterii trakcyjnych”, co wynika z ustaleń inspektora Państwowej Inspekcji Pracy (k.1-4).**

W odpowiedzi na pozew, w dniu 09.09.2019r. pozwany pracodawca wniósł o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu podał m.in., że do krótkotrwałego urazu akustycznego ucha prawego przyczynił się w co najmniej 30% sam poszkodowany, który naruszył zasady bhp poprzez niestosowanie w czasie pracy ochronników słuchu (typu F. F. 01-000), w które został wyposażony. Niestosowanie przez poszkodowanego ochronników słuchu w chwili wypadku, zdaniem pozwanego można stwierdzić na zapisie z monitoringu (tom I, k.71), a przed wejściem na halę

produkcyjną znajduje się znak informujący o strefie, gdzie występują przekroczenia dopuszczalnych norm hałasu oraz znak nakazujący obowiązkowe stosowanie ochrony słuchu. Ponadto zdaniem pracodawcy fakt ten znajduje również potwierdzenie w karcie konsultacji laryngologicznej z dnia 18.11.2017r. (k.49), sporządzonej bezpośrednio po zaistnieniu wypadku, na podstawie wywiadu lekarskiego, podczas którego poszkodowany w obawie o swoje zdrowie spontanicznie (zgodnie z prawdą) oświadczył lekarzowi, że nie stosował ochronników słuchu (k.31,32,33,35).

W ustosunkowaniu się do odpowiedzi na pozew powód podał w piśmie z dnia 09.10.2019r. m.in., że w chwili wypadku używał ochronników słuchu w postaci żółtych zatyczek, bez niebieskiego pałaka, ponieważ utrudniał on noszenie kasku, a fotografie z monitoringu są słabej jakości. Ponadto powód twierdził, że podczas konsultacji u laryngologa po wypadku był jeszcze w szoku i nie ma pojęcia dlaczego w karcie wpisano, że nie miał ochronników słuchu. Poza tym wydane mu ochronniki słuchu nie były przystosowane do tłumienia hałasu o tak dużym natężeniu wywołanym wybuchem (tom I, k.83-84).

Do sprawy przystąpił też interwenient uboczny po stronie pozwanego - (...) SA(k.117-119). Wniósł o oddalenie powództwa, gdyż nie było rzeczywistego uszczerbku na zdrowiu powoda. Wskazał na przyczynienie się powoda w wysokości 30% i zlikwidowanie szkody przez niego, jako ubezpieczyciela w kwocie 2.197,73zł. Wskazał, że powód nie używał zalecanych ochronników słuchu i z tego powodu przyczynił się w 30% do szkody powstałej w wyniku wypadku przy pracy.

***Wszyscy uczestnicy sporu wnosili o zasądzenie kosztów procesu.***

**Sąd ustalił, co następuje:**

S. L. pracował jako aparatowy - wózkarz w (...) Sp. z o. o w O. z wynagrodzeniem 3.582,13zł(k.48).

S. L. był uprawniony i przeszkolony w zakresie prowadzenia wózka, przeszedł szkolenia BHP wymagane na swoim stanowisku pracy. Miał znajomość reguł BHP związanych z poszczególnymi etapami swoich obowiązków (zob. dokumenty z akt osobowych:

- zaświadczenie o ukończeniu kursu kierowców wózków jezdniowych z napędem silnikowym i elektrycznym w dniu 18.06.2016r. i uzyskaniu uprawnień do ich obsługi (akta osobowe: część B, dokument nr 8),
- zezwolenie na kierowanie wózkami jezdniowymi z napędem silnikowym nr (...) w (...) Sp. z o.o. Sp. k. (akta osobowe: część B, dokument nr 9),
- oświadczenie z dnia 01.12.2016r. o zapoznaniu się m.in. z zasadami bezpiecznej pracy podczas obsługi maszyn i urządzeń na stanowisku pracy i konieczności stosowania przydzielonych odzieży i sprzętu ochrony indywidualnej zgodnie z przeznaczeniem (akta osobowe: część B, dokument nr 10),
- ***oświadczenie z dnia 01.12.2016r. o pobraniu ochronników słuchu i***

zapoznaniu się z instrukcją ich użytkowania oraz zobowiązanie się poszkodowanego do ich stosowania w czasie godzin pracy (akta osobowe: część B, dokument nr 11),

- oświadczenie z dnia 01.12.2016r. o zapoznaniu się z ryzykiem zawodowym związanym z pracą na stanowisku aparatowy-wózkarz oraz o sposobach ochrony przed zagrożeniami (akta osobowe: część B, dokument nr 14),
- kartę szkolenia wstępnego bhp: instruktaż ogólny w dniu 01.12.2016r. oraz instruktaż stanowiskowy na stanowisku aparatowy-wózkarz w dniach 01- 02.12.2016r. (akta osobowe: część B, dokument nr 15),
- zaświadczenie o ukończeniu szkolenia okresowego bhp dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych z dnia 09.12.2016r. (akta osobowe: część B, dokument nr 17),

- orzeczenie lekarza medycyny pracy z dnia 11.05.2017r. ważne do 11.05.2018r., tj. aktualne na dzień wypadku, o braku przeciwwskazań zdrowotnych i zdolności do pracy na stanowisku operatora maszyn i urządzeń - operator wózka widłowego (akta osobowe: część B, dokument nr 22),

- świadectwo kwalifikacyjne E nr (...) z dnia 13.04.2017r. w zakresie m.in. **obsługi urządzeń instalacji i sieci elektroenergetycznej o napięciu nie wyższym niż 1 kV** (akta osobowe: część B, dokument nr 25).

S. L. nie był zapoznany z instrukcjami bhp przy obsłudze wózka widłowego jezdniowego oraz przy ładowaniu baterii (tom I, k.92), ale posiadał uprawnienia elektryczne do 1 kV oraz doświadczenie zawodowe. Wiedział jak powinien obsługiwać wózek mimo, że niezapoznano go z instrukcjami bhp (zob. pismo z dnia 14.03.2018r. inspektora PIP (tom II, k.221).

Pracodawca posiada instrukcję wózka widłowego ( (...)) używanego przez powoda. Zgodnie z wyżej wymienioną instrukcją, przy odłączaniu akumulatora od prostownika należy zawsze najpierw zakończyć proces ładowania poprzez wyłączenie zewnętrznego prostownika akumulatora i dopiero wtedy można odłączyć akumulator (tom I, k.91-92).

Obok działu musów, za ścianą działu syropiami zostało zorganizowane właściwe stanowisko ładowania akumulatorów, z prostownikiem zawieszonym na ścianie marki (...) P. typ LP/H. (...) i zapasowymi akumulatorami (...) P. T. typ (...) (tom I, k.91).

W dniu 17.01.2017r. S. L. pracował na zmianie nocnej jako operator elektrycznego wózka jezdniowego na dziale musów w T. - (...) Oddział w O. przy ul. (...). Około godziny 3.00 stwierdził konieczność wymiany akumulatora. Udał się do pomieszczenia przeznaczonego na ładowanie akumulatorów.

W dniu 18.11.2017r. o godz. 04.00, powód zamierzał wymienić rozładowany akumulator w wózku widłowym. Ładowarka stała w hali produkcyjnej obok miejsca przepompowywania przecieru z beczki. Ładowany akumulator był przykryty folią oraz metalowymi wiekami i opaską. W momencie podejścia do ładowarki nastąpił wybuch, w wyniku którego poszkodowany został ogłuszony. Wybuch spowodowany był tym, iż pod folią nagromadziło się dużo gazu, a zapalnikiem była iskra, która powstała albo z wózka, albo z tarcia folii, albo z metalowych elementów beczki leżących na akumulatorze, albo w czasie dotknięcia wtyczki ładowarki przez poszkodowanego. Bezpośrednich świadków tego wypadku nie było. Po tym zdarzeniu powód słyszał (...) oraz trzaski w uszach. Mistrz, który przybył na miejsce wypadku proponował mu odwiezienie na pogotowie, lecz poszkodowany odmówił. Następnie został zwolniony do domu (tom I, k.9,10 pkt 4).

Tego samego dnia S. L. pojechał po poradę do szpitala w O.. W dokumencie z konsultacji lekarz zapisał m.in., że podczas wybuchu akumulatora w pracy, poszkodowany **nie miał ochronników słuchu** oraz, że od tamtej pory ma uczucie zatkania, pisk i nadwrażliwość słuchową ucha prawego (tom I, k.49). S. L. przebywał w Wojewódzkim Szpitalu (...) w O. w dniach od 21.11.2017r. do 24.11.2017r., gdzie rozpoznano u niego nagłą głuchotę i szumy uszne. Po zastosowaniu leczenia uzyskano poprawę i zalecono leczenie w komorze hiperbarycznej w G. (tom I, k.18)

S. L. najpierw ustnie, a potem pisemnie zgłosił wypadek przy pracy. Zespół powypadkowy podjął czynności dochodzeniowe dopiero 07.12.2017r., tj. 20 dni po wypadku związanym z wybuchem akumulatora (tom I, k.9 pkt2). Z opisu okoliczności wypadku zawartym w protokole powypadkowym wynika, że w mistrz obecny na zmianie w zakładzie miał wiedzę w tym samym dniu o wybuchu akumulatora, bezpośrednio po zdarzeniu.

Powód zapoznał się z treścią protokołu i podpisał z uwagą, że nie zgadza się z wnioskiem kończącym (tom I, k.10 pkt 13). Protokół został zatwierdzony bez uwag w dniu 14.12.2017r. przez pracodawcę A. K. (tom I, k.10 pkt 14).

Jako przyczynę główną wypadku przy pracy zespół powypadkowy ustalił wybuch baterii. Zespół powypadkowy ustalił ponadto przyczynę pośrednią wypadku, a mianowicie **stworzenie atmosfery wybuchowej poprzez nagromadzenie się wodoru pod foliowym przykryciem**, (tom I, k.10 pkt 5). W protokole powypadkowym nie podano, kto doprowadził do stworzenia takiego zagrożenia.

W pkt 5 protokołu zespół powypadkowy nie stwierdził nieprzestrzegania przez pracodawcę przepisów prawa oraz zasad bhp dotyczących ochrony życia i zdrowia pracowników (tom I, k.10, pkt5). Zespół powypadkowy nie dopatrył się wyłącznej winy w zachowaniu poszkodowanego oraz nie stwierdził jego rażącego niedbalstwa, a także działania umyślnego lub stanu nietrzeźwości (tom I, k.11 pkt5). Jako wnioski i środki profilaktyczne zespół powypadkowy zalecił omówić zaistniały wypadek z załogą (tom I, k.11 pkt 9). Protokół powypadkowy został sporządzony w dniu 12.12.2017r. (tom I, k.11 pkt 11). Jako przeszkody lub trudności, które uniemożliwiły sporządzenie protokołu w wymaganym terminie 14 dni podano, że poszkodowany zgłosił wypadek (wybuch akumulatora) dopiero w dniu 27.11.2017r., tj. 10 dni po wypadku, ze względu na pobyt w szpitalu i rekonwalescencję (tom I, k.10 pkt12).

W dniu 15.01.2018r. poszkodowany telefonicznie zgłosił wypadek do Państwowej Inspekcji Pracy - Inspektoratu Pracy w O.. W związku z powyższym inspektor pracy badał wypadek w dniach od 30.03.2018r. do 20.03.2018r., tj. po 2,5 miesiącach od wypadku. Inspektor PIP w ramach przeprowadzonej kontroli dokonał oględzin miejsca zdarzenia, przesłuchania poszkodowanego i świadków oraz dokonał oceny przedłożonych dokumentów (tom I, k.90). Inspektor PIP wydał pozwanemu zalecenia.

Podczas badania lekarza orzecznika (...) W. (psychiatra dr. T. Ż.) z dn. 10.10.2018r. „Stwierdzono obecność następujących chorób i obrażeń wskutek zdarzenia” W związku z nagłym wydarzeniem o potencjalnie zagrażającym charakterze doszło do krótkotrwałej dekompensacji i aktywacji mechanizmów reakcji na silny stres. Objawy o charakterze przygnębienia, zamartwiania się, lęk, stałe poczucie zagrożenia, zaburzenia snu, koszmary senne, słaby apetyt. Zweryfikowano dostarczone rachunki i ustalone zasadność wszystkich poniesionych kosztów przez osobę poszkodowaną. Nie stwierdzono konieczności opieki osób trzecich. Ustalono brak trwałego uszczerbku na zdrowiu (k. 220)

W dniu 25.10.2018r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w O., na podstawie orzeczenia lekarza orzecznika ZUS, wydał decyzję o odmowie przyznania powodowi prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy, z powodu nie stwierdzenia naruszenia sprawności organizmu powodującego procentowy uszczerbek na zdrowiu (tom I, k.158 i tom II, k.305).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o złożoną dokumentację i przesłuchanie na rozprawie w dniu 23.10.2019r. informacyjne powoda od 00:26:57 –k. 141-143, 313-313v oraz świadków: K. D. od 01:16:16 -k.143-143v, M. L. (1) od 01:40:49 -k.143v-144, M. L. (2) od 01:53:41 -k.144v-145 , A. M. z urzędu na rozprawie w dniu 7.02.2020r. –k.311312v, kopie dokumentów: umowa o pracę –k.8, świadectwo pracy –k.8v-9, protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku -9-11, wystąpienie i pisma PIP –k.11v-13, zgłoszenie szkody i dokumentacja dotycząca odszkodowania z załącznikami–k. 14-18, 167-200, 201-306dokumentacja medyczna –k.18v-30, 49-62, dokumentacja foto –k.63-70, płyta –k. 71, odpis KRS –k.41-47, zaświadczenie o wynagrodzeniu –k. 48, protokół kontroli z załącznikami –k.90-115, polisa –k. 130-137, płyta –k.138, dokumentacja ZUS –k.158-160, opinia sądowno psychiatryczna –k. 344-345, opinia z zakresu BHP z załącznikami–k. 366-397v, 517-519, opinia otolaryngologa – k.424-435, 494 -499, dokumenty w akta osobowych)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Roszczenie S. L. zasługuje na uwzględnienie w niewielkiej części.

Wskazać należy, że proces leczenia zakończył się w 2018r., a dopiero w dniu 12.08.2019r., powód wniósł o zapłatę kwoty 30.397,38 zł wraz z odsetkami, tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania za skutki wypadku przy pracy z dnia 18.11.2017r. oraz ustalenie odpowiedzialności na przyszłość. Powód nie wnosił ostatecznie o zasądzenie kwoty 397,38zł.

Nie ulega też wątpliwości, że to powód, decyduje przeciwko komu kieruje swoje roszczenie i to do niego należy ocena czy roszczenie to wobec tych osób mu przysługuje. Rzeczą Sądu natomiast pozostaje ocena zasadności zgłoszonego roszczenia przy rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, w świetle zgromadzonego materiału dowodowego.

Sąd dał w części wiarę powodowi, gdyż wypowiadał się zgodnie z przedłożoną dokumentacją jasno i pewnie. Okoliczności przez niego podane są zostały potwierdzone przez inne przeprowadzone dowody. Jego wypowiedzi zostały potwierdzone przez dołączone dokumenty i przesłuchanie świadków.

Sąd dał wiarę przesłuchanym świadkom, gdyż ich wypowiedzi były dość obiektywne.

W przesłuchaniu powoda przed Sądem, dają się zauważyć pewne rozbieżności. S. L. podał przed Sądem m.in. (tom I, k.141-142): „Miałem stosować żółte koreczki do uszu. **Ja ich nie używałem [!]**. Nie robili nic z tego w zakładzie. Utrudniało mi to pracę. To jest powód, że **nie korzystałem z przypisanych środków BHP**, kasku i **ochronników słuchu**. Powód nie podał, że w dniu zdarzenia nie korzystał z przypisanych mu środków ochrony indywidualnej, tj. kasku i ochronników słuchu. Natomiast w dalszej części podaje, że w chwili wypadku stosował jednak ochronniki słuchu, w postaci samych wkładek do uszu, bez pałąka podtrzymującego. Jednak samego zdarzenia poszkodowany dobrze nie pamięta (tom II, k.313). Mistrz produkcji rozmawiał z poszkodowanym kilka minut po zdarzeniu i wówczas, jak podał przed Sądem, nie miał ochronników słuchu, ale mógł je zdjąć po wypadku, gdy zaczął się płukać wodą (tom II, k.311).

Okoliczności wypadku przy pracy zostały zarejestrowane na monitoringu z kamery przemysłowej, pokazującej moment wybuchu (tom I, k.71). Z ich zapisów wynika, że odległość od miejsca wypadku i słaba jakość nagrania nie pozwala określić szczegółowych czynności jakie wykonywał poszkodowany bezpośrednio przed wybuchem oraz czy stosował wówczas zatyczki wewnątrz ucha. Bezpośrednio przed wybuchem w dniu 18.11.2017r. o godz. 04.04 poszkodowany podszedł do akumulatora i manipulował rękoma przy nim, w miejscu gdzie znajduje się wtyczka łącząca akumulator z prostownikiem i gdzie podczas ładowania wydziela się wodór. Jest wielce prawdopodobne, że rozłączał wtyczkę łączącą akumulator z prostownikiem, tak jak zeznał przed inspektorem pracy: „Baterię pełną podobnie odłącza się poprzez rozłączenie wtyczek” (tom I, k.106). Na nagraniu z monitoringu widoczny jest również prostownik wiszący na ścianie po prawej stronie akumulatora, który przymocowany został w ocenie biegłego (porównując wysokość poszkodowanego) na wysokości około 2 - 2,5m od podłogi. Na zapisie wideo nie widać, aby poszkodowany przed rozłączeniem wyżej wymienionej wtyczki, najpierw próbował wyłączyć zasilanie prostownika przyciskiem znajdującym się na obudowie urządzenia, co mogłoby zapobiec przeskokowi iskry i zapłonowi. Zdaniem biegłego, przycisk wyłącznika prostownika (zał.4) znajduje się na wysokości około 2 - 2,5m i mógł być poza zasięgiem ręki poszkodowanego stojącego na podłodze. Jego naciśnięcie bez drabiny mogło być niemożliwe. Dlatego w ocenie biegłego stosowano łatwiejszy sposób odłączania akumulatora od prostownika przez rozłączenie wtyczki. Zespół powypadkowy nie wykonał jednak oględzin oraz pomiarów miejsca wypadku bezpośrednio po zdarzeniu, gdy stanowisko ładowania akumulatorów zostało zlikwidowane, pozostało do oceny tylko nagranie z kamery przemysłowej.

S. L. podał m.in. „miałem stosować żółte koreczki do uszu. Ja ich nie używałem. Nie robili nic z tego w zakładzie. Utrudniało mi to pracę. To jest powód, że nie korzystałem z przypisanych środków BHP, kasku i ochronników słuchu. Ponadto stwierdził: (...) Pobrałem ochronniki słuchu (...) same żółte końcówki. (...) Nie były to ochronniki obejmujące całość ucha, były tylko douszne. (...)”. Na pytania pełnomocnika powoda: „W momencie zdarzenia miałem ochraniacze\* słuchu, w czasie wypadku i w czasie pracy [?]”. Na pytania pełnomocnika pozwanego: „Oдноśnie konsultacji laryngologicznej z 18.11.2017r. (...) (...) to był dla mnie taki szok, że nie pamiętam. Ja używałem zawsze tych czopków. (...) na czymś lekarz musiał się oprzeć, ale ja mówiłem chaotycznie, byłem roztrzęsiony. Lekarz tak wynioskowała”.

Ponadto powód zeznał przed Sądem m.in. (tom II, k.313): „W dniu zdarzenia nosiłem ochronniki słuchu. Tych pałąków nie nosiłem często, bo one przeszkadzały w pracy. (...) Przyzwolenie było aby nosić tylko te czopki w uszach. Zamazuje mi się obraz zdarzenia. (...) od razu mnie wzięli na przemywanie oczu, bo piekła mnie twarz. (...) Straszny pisk był, bolała mnie głowa. (...) 180 dni przebywałem na zwolnieniu. (...) nigdy nie zostałem ukarany. Za kask wiem, że karali. Za zatyczki chyba też”. (tom I, k.141-142): K. D. (świadek) - zeznała przed Sądem m.in. (tom I, k.143): „Opowiadał, że pracował jak dotychczas i podszedł do akumulatora i jak go odłączał to akumulator wybuchł”.

M. L. (2) (świadek - siostra poszkodowanego) - zeznała przed Sądem m.in. (tom I, K-144): „Po wypadku widziałam brata na drugi lub trzeci dzień. (...) Brat opowiadał o samym zdarzeniu. Szczegółów nie pamiętam. Powód pracował jako wózkarz, jeździł wózkiem widłowym. Z. z wózka i jak podszedł do akumulatora, to wybuchł akumulator. Mógł być poparzony kwasem z akumulatora. (...) Jestem pracownikiem T.. Jest obowiązek noszenia ochroniaczy słuchu. Wkładamy stopery do uszu. Przychodzi pani z BHP i widzi, że są włożone stopery do uszu. (...) Bylibyśmy karani za brak. (...) Miesiąc temu powód zaczął kurs na prawo jazdy”.

A. M. (świadek) - zeznał przed Sądem m.in. (tom II, K-311, 312): „U pozwanego zajmowałem stanowiska mistrza produkcji. (...) Powód był podległym pracownikiem. (...) Miał obowiązek ładować akumulatory. (...) Byłem w biurze 30 m od tego. Słyszałem samo zdarzenie. To był głośny wybuch (...). Zostałem wezwany do miejsca zdarzenia w ciągu kilku minut. (...) zobaczyłem powoda, że był cały mokry. Zapytałem czy nic mu nie jest. Uszkodzeń nie było. (...) zapytałem go, czy to nie kwas, ale on odpowiedział mi, że to była woda. Słyszał co ja mówię, skoro odpowiedział. (...) Jak podszedłem do powoda to nie miał on nauszników na uszach. Być może wcześniej je zdjął, gdy się zaczął płukać. Też nie mogę powiedzieć, czy miał zatyczki (...). Nie używamy ochronników słuchu, konch obejmujących całość małżowiny usznej, używamy wkładki do ucha z pałąkiem przytrzymującym te wkładki. Można go mieć na karku lub na głowie, w zależności od tego, jak jest wygodniej”. Świadek po okazaniu zdjęcia typu ochronników potwierdził, że to był taki typ ochronników stosowany w pracy (tom I, k.70). Świadek podkreślił: „Należy nosić słuchawki, zatyczki z pałąkiem. Ma to znaczenie, bo bez pałąka mogą wypaść zatyczki z uszu. Nosił komplet ogólnie. Nie powiem, czy w tym dniu. (...) Dało się ten komplet nosić z czapką lub kaskiem. Trzeba go dać [pałąk] z tyłu na kark.. (...) Noszenie ich nie utrudnia rozmowy w innymi pracownikami. (...) Jest taka praktyka, że noszą same zatyczki, bez pałąka ale jest zwracana im uwaga, aby tego nie robili. (...) Nic nie pękło w skutek tego wybuchu. Szyby zadrżały w pomieszczeniu, w którym byłem. (...) W mojej 23 letniej karierze nie było takiego zdarzenia. (...) Powód był wystraszony. Nie potrafił powiedzieć, co się stało. Pokazywał, że wybuchło tam, ale nie wiedział co. Logicznie odpowiadał na pytania. (...) Poinformowałem swoich przełożonych: kierownika, szefa produkcji, pracownika bhp drogą mailową. (...) Powód na pewno skarżył się na to, że (...) **boli go głowa** (nie małżowiny uszne, uszy wewnątrz-dopisek B.K.)”. Świadek potwierdził przed Sądem zeznania złożone przed inspektorem pracy (tom I, k.108).

Z analizy dokumentów i wyżej wymienionych przesłuchań wynika, że nie było bezpośrednich świadków wypadku. W świetle materiału dowodowego trudna jest jednoznaczna odpowiedź, czy powód miał prawidłowo założone w chwili wypadku ochronniki słuchu. W analizowanych aktach sprawy pojawiają się rozbieżności. Skoro bezpośrednich świadków wypadku nie było, a film z monitoringu zakładowego jednoznacznie tego nie wyjaśnia, z racji braku widoczności szczegółów (tom I, k.69,71). Na podstawie filmu można ustalić, że w trakcie wybuchu poszkodowany nie miał założonego niebieskiego pałąka łączącego zatyczki (tom I, k.-70 oraz zał.3f). Sąd uznał, że nie stosowanie pałąka potwierdził sam poszkodowany przed Sądem (tom I, k.141 oraz tom II, k.313).

Najbardziej istotną rolę dla rozstrzygnięcia sprawy mają opinie biegłych z zakresu BHP, laryngologii i psychiatrii.

Biegły BHP (tom II i III k. 366-397v, 517-519) analizując dokumentację powypadkową sporządzoną przez zakład pracy, w szczególności protokół powypadkowy nr (...)2017r. (tom I, k.9-11) dostrzegł liczne braki i niejasności. Biegły wskazał, że nawet jeśli poszkodowany miał włożone same zatyczki do uszu **bez pałąka**, to w takiej sytuacji stosował ochronniki słuchu F. F.-01-000 niezgodnie z przeznaczeniem, co zdaniem biegłego **mogło osłabić ich skuteczność tłumienia hałasu**, np. z powodu słabego docisku, gdyż brakowało pałąka (sprężyny) i w ocenie biegłego stanowiło to złamanie zasad bhp przez poszkodowanego. Z instrukcją prawidłowego sposobu użytkowania ochronników słuchu poszkodowany został zapoznany, co potwierdził na piśmie (tom I, k.67). Logicznie przedstawiona została też ocena biegłego, że ruchomy pałąk nie utrudnia noszenia zatyczek do uszu oraz kasku (tom II, k.312 oraz zał. 3c).

Za biegłym, Sąd nie może też wykluczyć, że iskra elektryczności statycznej mogła przeskoczyć w wyniku ocierania się folii, którą był przykryty akumulator.

W pkt 4 protokołu, w treści opisu okoliczności wypadku podano, że mistrz, gdy w dniu 18.11.2017r. usłyszał huk wybuchu przybiegł na miejsce wypadku i rozmawiał o tym zdarzeniu z poszkodowanym. W rozmowie tej dowiedział

się, że nastąpił wybuch baterii ładowania wózka elektrycznego i na skutek tego uszkodzony nie słyszy (tom I, k.57). Natomiast w pkt 3 protokołu podano, że wypadek został zgłoszony przez uszkodzonego dopiero 24.11.2017r. (tom I, k.9 pkt 3), tj. po 7 dniach od wypadku. W pkt 12 tego samego protokołu podano, że uszkodzony zgłosił wypadek jeszcze później, a mianowicie w dniu 27.11.2017r. (tom I, k.10 pkt 12). W protokole nie podano z czego wynika ta rozbieżność. Nie wiadomo jak w zakładzie pracy wyglądała procedura zgłaszania i rejestrowania wypadków przy pracy oraz dlaczego po ustnym zgłoszeniu przez uszkodzonego wypadku mistrzowi, nie zostało wszczęte dochodzenie powypadkowe.

Zespół powypadkowy rozpoczął ustalanie okoliczności i przyczyny wypadku w dniu 07.12.2017r. (tom I, k.9 pkt 2), tj. po 20 dniach od wypadku. Sąd poparł stanowisko biegłego, że zebranie wszystkich dowodów na miejscu zdarzenia po prawie 3 tygodniach od wypadku, mogło być mocno utrudnione. Zdaniem biegłego zespół powypadkowy powinien rozpocząć dochodzenie w tym samym dniu po wypadku, ponieważ wówczas możliwe jest wykonanie oględzin miejsca wypadku bezpośrednio po zdarzeniu i zebranie wszystkich dowodów, np. wykonanie fotografii miejsca wypadku. Celem tych działań jest m.in. zapobieżenie wypadkom powtarzalnym w zakładzie pracy. W sporządzonym protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...) (...) z dnia 12.12.2017r., zespół powypadkowy określił w pkt5, że przyczyną główną był wybuch baterii (tom I, K-10 pkt 5). Zdaniem biegłego jest to wydarzenie, które doprowadziło do wypadku, tj. okoliczność w jakiej uszkodzony doznał urazu słuchu, a nie jego przyczyna. Wybuch, według objaśnienia do karty statystycznej wypadku przy pracy posiada kod 13 i jest klasyfikowane jako wydarzenie będące odchyleniem od stanu normalnego (załącznik nr 2 - Dz. U. 2009r. Nr. 14, poz.80 z późn. zm.).

Zespół powypadkowy ustalił również w pkt 5 protokołu przyczynę pośrednią wypadku, tj. stworzenie atmosfery wybuchowej poprzez nagromadzenie się wodoru pod foliowym przykryciem ładowanego akumulatora. Uszkodzony podał, że nie przykrywał baterii folią i gdy przyszedł do pracy, to już tam ona leżała (tom I, k.10 pkt4). Zespół powypadkowy nie ustalił, kto przykrył akumulator folią i doprowadził do wyżej wymienionego zagrożenia. Zdaniem biegłego określona wyżej wymieniona przyczyna wypadku przy pracy, dotycząca stworzenia atmosfery wybuchowej, wskazuje na naruszenie przepisów i zasad bhp przez pracodawcę.

Potwierdza to także oświadczenie świadka R. S., który podał zespołowi powypadkowemu, że brakowało wózków do obsługi syropiarni. Wózek łącznie z dwiema bateriami został dostarczony do zakładu kilka miesięcy przed wypadkiem. W związku z tym, że nie było miejsca na postawienie tej baterii w akumulatorowni na magazynie, E. B. podjął decyzję o postawieniu jej na (...). R. S. wskazał tylko miejsce jej postawienia (tom I, k.56).

W dniu 15.01.2018r. uszkodzony telefonicznie zgłosił wypadek do Państwowej Inspekcji Pracy - Inspektoratu Pracy w O.. W związku z powyższym inspektor pracy badał wypadek w dniach od 30.03.2018r. do 20.03.2018r., tj. po 2,5 miesiącach od wypadku. Inspektor PIP w ramach przeprowadzonej kontroli dokonał oględzin miejsca zdarzenia, przesłuchania uszkodzonego i świadków oraz dokonał oceny przedłożonych dokumentów (tom I, k.90).

W wyniku przesłuchania powoda, świadków oraz dokonania wizji lokalnej, inspektor pracy uznał, iż można przyjąć, że na zorganizowanym stanowisku ładowania akumulatorów zapewniono właściwą wentylację (pomieszczenie hali ma ok. 6 m wysokości i zapewniona jest wentylacja mechaniczna), jednak przykrycie akumulatorów folią uniemożliwiło skuteczne wentylowanie stanowiska i spowodowało gromadzenie się pod nią wydzielonego wodoru. Zgodnie z ustaleniami, najprawdopodobniej w wyniku poruszenia folią lub przy odłączeniu wtyczki akumulatora doszło do wyładowania elektrostatycznego lub zaiskrzenia elektrycznego, które spowodowało zapłon mieszaniny wybuchowej i w konsekwencji jej wybuch (tom I, k.91).

Zgodnie z pismem PIP z dnia 14.03.2018r. podstawowym środkiem w tym zakresie jest zapobieganie powstawaniu atmosfery wybuchowej, a okoliczności wypadku wskazują, że nie wszystkie wymogi bhp były przestrzegane (tom II, k.221). Inspektor PIP w protokole pokontrolnym z dnia 20.03.2018r zapisał, że podczas oględzin miejsca wypadku w dniu 30.01.2018r. stwierdzono, iż stanowisko ładowania akumulatorów, na którym doszło do wypadku zostało przez pracodawcę zlikwidowane po zakończeniu prac zespołu powypadkowego (tom I, k.91). Pracodawca przedstawił inspektorowi pracy kartotekę wyposażenia w sprzęt roboczy i ochronny wydany uszkodzonemu pracownikowi.

Pracownik potwierdził podpisem w karcie ewidencji wyposażenia otrzymanie stoperów z pałąkiem **flexicap** przed wypadkiem, (tom I, k.92 oraz tom I, k.98). Zgodnie z ustaleniami inspektora PIP, w pomieszczeniach produkcji hali pierwszej, w związku z ponadnormatywnym natężeniem hałasu, **wymagane jest stosowanie ochronników słuchu** (tom I, k.92).

Na pytanie Sądu, czy powód posiadał właściwie dobrany sprzęt ochrony słuchu, Biegły z zakresu BHP odpowiedział, że powód posiadał właściwie dobrany, sprzęt ochrony słuchu. Wydane przez pracodawcę ochronniki słuchu (...) F. F.-01-000, (podpis w karcie ewidencji -tom I, k.98) były właściwie dobrane do pracy w narażeniu na hałas wywołany przez maszyny w hali produkcyjnej, gdzie pomiar wykazał przekroczenie poziomu ekspozycji 85 dB w odniesieniu do 8-godzinnego dobowego wymiaru czasu pracy, a szczytowy poziom ciśnienia akustycznego C wynosił 108,4 dB (tom I, k.196-197).

Szczytowy poziom ciśnienia akustycznego (tj. maksymalna wartość chwilowa poziomu dźwięku C), nie może przekraczać 135 dB. Według specyfikacji określonej przez producenta, ochronniki wydane poszkodowanemu tłumiały hałas o 23 dB (zał.3f), co przy jednostajnym hałasie maszyn w ocenie biegłego jest wystarczające. Nawet jeśli w hali pojawi się hałas impulsowy (chwilowy, krótkotrwały) o wartości zmierzonej 108,4 dB (tom I, k.196) wynikający z rodzaju produkcji (np. uderzenie młotem o elementy stalowe, upadek przedmiotów o podłogę, itp), to użycie ochronników słuchu F. F.-01-000 o średnim tłumieniu (t.j. współczynnika tłumienia (...) 23 dB) w sposób odpowiedni zabezpiecza słuch pracownika, co potwierdza załączony materiał Centralnego Instytutu (...) (zał.3d)

W ocenie Sądu, powtarzając za biegłym ochronniki słuchu zbyt silnie tłumiące ograniczały by możliwość odbioru sygnałów ostrzegawczych przez pracownika i trudności w porozumiewaniu się, co w przypadku bezpiecznej pracy operatora wózka jezdniowego jest istotne (zał.3d). Zdaniem biegłego wydane pracownikowi ochronniki słuchu z pałąkiem (sprężyną dociskową) są szczególnie przydatne, gdy praca jest wykonywana na zmianę w hałasie i warunkach niewymagających stosowania ochronników słuchu, w powodu m.in. łatwości ich zakładania i zdejmowania (zał.3b). Powód jako operator wózka jezdniowego, wyposażony w takie ochronniki słuchu mógł poruszać się łatwo po różnych miejscach zakładu pracy, zarówno narażonych na hałas, jak i nie. W ocenie Sądu popierającego opinię biegłego ochronnik ten mógł nie chronić przed hałasem impulsowym (nagłym, krótkotrwałym) o dużym natężeniu, jakim był wybuch mieszaniny wodoru i tlenu z akumulatorem. Nie wiadomo dokładnie jaki był poziom hałasu wybuchu w chwili zdarzenia. Wybuch był sytuacją awaryjną, nie zamierzoną przez nikogo. Według wiedzy i doświadczenia biegłego oraz na podstawie załączonych materiałów (...), można zakładać, że szczytowy poziom hałasu był wówczas porównywalny do tego wytwarzanego przez broń palną i mógł wahać się w granicach od 150 do 169 dB (zał.3e). Zatem przy wytłumieniu ochronników słuchu o 23 dB i wybuchu powyżej 158 db może powstać przekroczenie poziomu szczytowego hałasu 135 dB i w konsekwencji powstać uraz narządu słuchu. Jednak zdaniem biegłego, nawet w takiej sytuacji prawidłowo założone ochronniki słuchu F. F.-01-000 mogły znacznie ograniczyć ciężkość urazu.

Biegły odpowiedział na zadane pytanie, że pracodawca **zapewnił częściowo powodowi jako pracownikowi przewidziane przepisami warunki BHP, bo** wydał powodowi ochronniki słuchu (...) (stoper + pałąk) przed wypadkiem w dniu 19.09.2017r., co poszkodowany potwierdził podpisem (k.98). Zdaniem biegłego świadczy to o wywiązaniu się pracodawcy z obowiązku dostarczania pracownikowi środków ochrony indywidualnej. Wyżej wymienione ochronniki słuchu posiadały zdolność tłumienia hałasu o 23 dB, o ile były noszone prawidłowo, a zatyczki były dociśnięte do ucha pałąkiem (zał. 3c oraz 3f). Poziom ekspozycji na hałas w odniesieniu do 8-godzinnego dobowego wymiaru czasu pracy zmierzony na hali wynosił około 85-86 dB, a szczytowy poziom hałasu 106-108 dB (tom I, K-196,197). W związku z powyższym wydane ochronniki słuchu spełniały swoje zadanie. Natomiast stanowisko ładowania akumulatorów zorganizowane w hali syropiarni, w ocenie biegłego i Sądu, nie spełniało warunków bezpiecznego wykonywania pracy. Stanowisko to zostało zorganizowane pod rurociągami technologicznymi, z których skapywała skraplająca się woda oraz w pobliżu miejsca, gdzie prowadzony był proces mycia wodą używanych urządzeń, m.in. pojemników po koncentracie. W związku z tym stwarzało to ryzyko zachlapania baterii wodą, możliwość zwarcia i iskrzenia. Z tego powodu pracownicy przykrywali ładowane akumulatory folią, chroniąc przed zawilgoceniem, ale jednocześnie tworząc atmosferę wybuchową. W ocenie biegłego przykrycie folią uniemożliwiało prawidłową wentylację akumulatorów podczas procesu ich ładowania, w czasie którego wydostaje się wybuchowy



wodór (zał.2). W związku z tym każda powstała iskra w takich warunkach, czy to wynikająca z rozłączania wtyczki, czy z elektryczności statycznej, mogła spowodować wybuch. Protokół pokontrolny PIP został podpisany przez pracodawcę bez zastrzeżeń (tom I, k.96). Pracodawca akceptował warunki niezgodne z BHP .

Zdaniem biegłego i Sądu stanowisko ładowania akumulatorów w hali syropiarni nie było prawidłowo zabezpieczone w zakresie bhp w dniu 18.11.2017r., ponieważ zostało zorganizowane jako stanowisko zastępcze pod rurociągami technologicznymi, z których skapywała skraplająca się woda oraz w pobliżu miejsca, gdzie prowadzony był proces mycia wodą używanych - urządzeń. W związku z tym ładowane baterie przykrywano folią, co uniemożliwiało prawidłową wentylację i tworzyło ryzyko nagromadzenia się wybuchowego wodoru. Ponadto jak wynika z analizy porównawczej zapisu monitoringu (tom I, k.71), prostownik do ładowania baterii umieszczony był na ścianie na wysokości ok. 2 - 2,5m. W związku z tym nie było swobodnego dostępu z poziomu podłogi do wyłącznika prostownika umieszczonego w górnej części obudowy urządzenia i był on poza zasięgiem ręki (zał.4). Dlatego uszkodzony rozłączał ładowany akumulator wtyczką, która była przy akumulatorze w miejscu wydobywania się wodoru, ale bez wcześniejszego wyłączenia prostownika. W tej sytuacji mogła powstać iskra i zapłon mieszaniny wybuchowej nagromadzonej pod przykryciem folii. Podobne zaiskrzenie występuje podczas zdejmowania przewodów prostownika (tzw. krokodylków) z kłem ładowanego akumulatora samochodowego, bez wcześniejszego wyłączenia prostownika.

Z analizowanych akt sprawy wynika, że powód w momencie zdarzenia nie przestrzegał zasad BHP - nie wyłączył zasilania prostownika przed rozłączeniem ładowanego akumulatora. Jak podał inspektorowi pracy: „podłącza się poprzez wsunięcie wtyczki baterii we wtyczkę prostownika. Baterię pełną podobnie odłącza się poprzez rozłączenie wtyczek (k.106)”. Poszkodowany nie wspomina nic o wyłączaniu zasilania prostownika przed rozłączeniem wtyczek ładowanego akumulatora. Zdaniem biegłego mogło to być spowodowane brakiem pełnej wiedzy poszkodowanego na ten temat, ponieważ jak ustalił inspektor bhp, poszkodowany nie zapoznał się z instrukcją bhp przy obsłudze wózka jezdniowego, a sposób ładowania akumulatorów pokazali mu starsi koledzy (tom I, k.92,106). Przypomnieć należy, że zgodnie z instrukcją obsługi wózka jezdniowego ((...)ką), odłączenie akumulatora od prostownika podczas trwającego procesu ładowania stwarza ryzyko poważnych obrażeń ciała i uszkodzenia mienia, ponieważ iskry powstające w skutek odłączenia akumulatora mogą doprowadzić do zapłonu gazów ulatniających się podczas procesu ładowania. Dlatego zawsze najpierw należy zakończyć proces ładowania poprzez wyłączenie zewnętrznego prostownika akumulatora i dopiero wtedy można odłączyć akumulator (tom I, k. 91,92). Dodać należy, że prostownik umieszczony wysoko na ścianie (jak pokazuje film monitoringu - tom I, k.71) miał wyłącznik na obudowie umieszczony w trudno dostępnym miejscu, prawdopodobnie poza zasięgiem ręki osoby stojącej na podłodze. Ponadto jak wynika z akt sprawy, to nie powód wyznaczał stanowisko ładowania akumulatorów w miejscu zawilgoconym (tom I, k.56), nie przykrywał on folią ładowanego akumulatora tworząc atmosferę wybuchową i w ocenie biegłego mógł on nie przewidzieć wybuchu, który był zdarzeniem nagłym i niespodziewanym.

Zdaniem biegłego poszkodowany o godz. 4.00 w nocy, wykonując pracę na nocnej zmianie, w chwili wypadek mógł czuć się zmęczony, co wpływało na jego obniżoną koncentrację uwagi. Według wiedzy i doświadczenia biegłego podczas pracy w porze nocnej, nad ranem z przyczyn fizjologicznych, następuje największe zmęczenie pracownika.

Natomiast w ocenie biegłego do naruszenia przepisów i zasad bhp dopuścił się również pracodawca, który zorganizował ładowanie akumulatorów poza miejscem do tego przeznaczonym na hali produkcyjnej (tom I, k.56), w warunkach zastępczych, gdzie ładowane baterie przykrywano folią celem zabezpieczenia przed zawilgoceniem. Stworzono w ten sposób atmosferę wybuchową. Zakończenie ładowania wykonywano przez rozłączanie wtyczki łączącej prostownik z akumulatorem, bez uprzedniego wyłączenia zasilania prostownika. Dostęp do wyłącznika prostownika na jego obudowie był utrudniony, ponieważ znajdował się na wysokości około 2 - 2,5m.

Inspektor PIP po przeprowadzonej kontroli wydał w dniu 03.04.2018r. wystąpienie dotyczące m.in.:

- podjęcia działań organizacyjno-technicznych mających na celu organizowanie tymczasowych stanowisk ładowania akumulatorów wózków widłowych zgodnie z obowiązującymi przepisami bhp, w tym przepisami dotyczącymi zabezpieczenia stanowisk przed wybuchem,

- zapoznania operatorów wózków widłowych podczas szkolenia wstępnego stanowiskowego z obowiązującymi w zakładzie instrukcjami bhp dotyczącymi wykonywanych prac (tom I, k.110).

Ponadto inspektor PIP nakazał pracodawcy m.in. uzupełnić instrukcje bhp przy ładowaniu baterii trakcyjnej o wymogi i zasady związane z możliwością powstania atmosfery wybuchowej na stanowisku pracy oraz dokonać aktualizacji ryzyka zawodowego o zagrożenia związane z wymianą akumulatorów i podłączaniem ich do ładowania, w związku z możliwością wystąpienia atmosfery wybuchowej (tom I, k.112).

W wyniku przeprowadzonej kontroli inspektor pracy zastosował środki prawne w stosunku do osób z nadzoru, za nie przestrzeganie przepisów i zasad bhp w zakładzie (tom I, k.114).

***Bezsporne było, że w trakcie czynności pracowniczych powoda, doszło do wybuchu, ale nie można obciążyć tylko powoda odpowiedzialnością za jego powstanie (tom III, k. 519). Pozwany nie prawidłowo zorganizował stanowisko akumulatorowe. Biegły opisał przyczyny zdarzenia:***

***- przyczyny organizacyjne:***

- ***niewłaściwa eksploatacja czynnika materialnego*** - tj. ładowanie akumulatorów przykrytych folią. Zdaniem biegłego było to bezpośrednia przyczyna wypadku, która uniemożliwiła prawidłową wentylację ładowanego akumulatora oraz wytworzyła atmosferę wybuchową. W ocenie biegłego był to pierwszy element ciągu zdarzeń, który umożliwił powstanie wybuchu. Praktyka ładowania akumulatorów przykrytych folią była stosowana w zakładzie pracy.
- ***wykonywanie czynności bez usunięcia zagrożenia*** - tj. niewyłączenie zasilania prostownika przed rozłączeniem ładowanego akumulatora przez poszkodowanego, co było sprzeczne z instrukcją obsługi wózka widłowego (tom I, k.92). Zdaniem biegłego był to drugi element ciągu zdarzeń, który najprawdopodobniej spowodował zapłon atmosfery wybuchowej, i w tym zakresie poszkodowany przyczynił się do wypadku. Jeśli wyłącznik zasilania prostownika umieszczony był powyżej zasięgu ręki osoby stojącej na podłodze, to pracodawca powinien zapewnić bezpieczną drabinę do tej czynności.

***- brak stosowania lub stosowanie niekompletnych ochronników słuchu przez poszkodowanego (bez pałaka)*** - tj. zdaniem biegłego trzeci element ciągu zdarzeń, który mógł zapobiec urazowi lub ograniczyć jego ciężkość. Obowiązek stosowania ochronników słuchu przez wszystkich pracowników wynika z ponadnormatywnego hałasu w hali syropiami.

- ***niewłaściwe usytuowanie urządzeń na stanowisku pracy ładowania*** - tj. umieszczenie stanowiska ładowania akumulatorów w miejscu narażonym na wilgoć. O takim usytuowaniu stanowiska zdecydował kierownik zmianowy (tom I, k.56,107). Stwarzało to ryzyko zwarcia i iskrzenia oraz było powodem stosowanej praktyki przykrywania ładowanych akumulatorów folią.
- ***tolerowanie przez osoby sprawujące nadzór odstępstw od przepisów i zasad bhp*** - tj. stosowany w zakładzie pracy zwyczaj przykrywania folią ładowanych akumulatorów w obawie przed zachlapaniem wodą. Jak podał mistrz produkcji inspektorowi pracy: „była już stosowana praktyka przykrywania ich folią” (tom I, k.108).
- ***niewłaściwe przeszkolenie bhp*** - tj. braki w szkoleniu bhp poszkodowanego w zakresie zapoznania go przez przełożonych z instrukcją bezpiecznej obsługi wózka jezdniowego, w tym ładowania akumulatorów, tak aby była zapewniona odpowiednia wentylacja ładowanej baterii (nieprzykrywanie jej folią), a odłączanie następowało we właściwej kolejności (najpierw wyłączenie zasilania prostownika), tak aby nie było ryzyka przeskoaku iskry.

**Przyczyna ludzka:**

- **zaskoczenie niespodziewanym zdarzeniem** – tj., nagły, nieprzewidziany wybuch mieszaniny gazów wydostających się z ładowanego akumulatora,
- **zmęczenie** - wynikające z pracy w porze nocnej poszkodowanego o godzinie 4 rano.

**Sąd uznał za w pełni logiczne konstatacje biegłego BHP w zakresie przyczyn zdarzenia zarówno w opinii głównej, jak i uzupełniającej. Zastrzeżenia należy potraktować jak rodzaj polemiki.**

Biegły laryngolog stwierdził, że w związku z wypadkiem z 18.11.2017 roku powód doznał stresu /szoku/, oszołomienia, uczucia osłabienia słuchu i pisków w uchu prawym, nadwrażliwości na dźwięki jako o pierwszych objawach u powoda towarzyszących zdarzeniu.

Biegły laryngolog analizując chronologicznie przebieg okresu powypadkowego wskazał na udokumentowane wyniki procesu diagnostycznego, podczas którego w trakcie wizyty laryngologicznej w dniu następnym potwierdzono przekrwienie błony bębenkowej /z podejrzeniem jej perforacji/ oraz pewne zaburzenia w próbach stroikowych / wątpliwa lateralizacja w próbie Webera oraz ujemna próba Rinnego w UP. Zaistniałe wszystkie zaburzenia i wątpliwości kliniczne wynikające badania laryngologicznego w okresie kilkunastu godzin po zdarzeniu, nie wykazano istotnych zmian wskazujących na znaczne, nagłe upośledzenie słuchu. Nie wykazano zmian pourazowych w zakresie małżowiny usznej, przewodów słuchowego zewnętrznego”. Biegły wypowiedział się zdecydowanie o nieistnieniu objawów widocznych w oglądzie i ocenie otoskopowej fizycznych obrażeń ciała, które stanowią praktycznie nieodzowny element w tego typu urazach - a jednak ich nie stwierdzono u powoda. Po przeanalizowaniu całej dokumentacji medycznej wszystkich wyników wykonanych u powoda, biegły nie dopatrywał się ewentualnej patologii. Biegły wskaza, że:

- badanie tympanometryczne z 21.11.2017 roku - krzywe typu A /norma/ (k. 60 – 61)
- badanie audiometryczne z dnia 20.11.2017 roku wykazały ubytek słuchu na tonach wysokich, w uchu prawym na częstotliwości 4000 i 8000 Hz do 40 dB, 10000 Hz do 70 db i na wysokości 16000 Hz - 40 dB /wartości poza pasmem mowy, nie biorące udziału w procesie komunikacji słownej/
- badanie audiometryczne z dnia 23.11.20187 roku/ - poprawa w stosunku do badania poprzedniego, ubytek wysokotonowy w uchu prawym na częstotliwości 4000 Hz - 5 dB i 8000 Hz - 10 dB i na częstotliwości 14000 Hz do 60 db /wartości poza pasmem mowy/ (k. 183v - 184, 269 – 271)

Biegły wskazał, że w dokumentacji ujawniono, iż „ powód jako pacjent został poinformowany o możliwych konsekwencjach i nie wyraził zgody na hospitalizację”, Zatem nie tylko było brak rzeczywistych, istotnych objawów. Powód także ich u siebie nie zauważał i nie chciał być hospitalizowany. Biegły uważał, że propozycja hospitalizacji była słuszna tylko z obawy o możliwe negatywne następstwa ujawniające się w kolejnych godzinach i ewentualną konieczność zastosowania pilnego leczenia. Biegły wysnuł logiczny wniosek, że brak istotnych uszkodzeń narządu słuchu skłonił powoda do odmowy hospitalizacji.

Biegły ocenił materiał kliniczny, w tym wszystkie, kolejno interpretowane wyniki badania lekarskiego i badań diagnostycznych w Oddziale (...) w O., w dniach 21.11.2017r., że przyjęty był do oddziału z powodu nagłej głuchoty prawostronnej z towarzyszącymi szumami usznymi po wybuchu akumulatora w dniu 17.11.2017r., a po zastosowanym leczeniu farmakologicznym, powód został wypisany do domu w stanie dobrym, gdyż na skutek leczenia uzyskano poprawę. S. L., był skierowany do Kliniki (...) w G. celem leczenia w komorze hiperbarycznej, ale nie został zakwalifikowany do leczenia. Po przeanalizowaniu wyników badań audiometrycznych z dnia 20.11.2017r. /przeddzień przyjęcia/ i z dnia 23.11.2017r. /ostatni dzień hospitalizacji/. W zakresie pasma mowy, zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002r. (Dz. U. 234 poz. 1974 punkt 42), powód, zgodnie z audiogramem z dnia 20.11.2017r., z dnia 23.11.2027r. i z dnia 13.12.2017r. nie doznał trwałego ani długotrwałego

procentowego uszczerbku na zdrowiu, w związku z niedosłuchem po zdarzeniu z dnia 17.11.2017r. Wyniki badań audiometrycznych wykazały zdecydowaną poprawę, a z dnia 13.12.2017 roku właściwie słuch prawidłowy.

Biegły otolaryngolog prawidłowo wysnuł wniosek, że powód, po wybuchu doznał jedynie przejściowego niedosłuchu wysokotonowego nie mającego cech trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, powołując się na informację dla lekarza kierującego z Poradni Audiologicznej i Foniatrycznej z dnia 13.12.2017r.: o treści: „Rozpoznanie: Dzwonienie /szum/w uszach. Wymaga dalszego leczenia w poradni specjalistycznej. Wskazówki: Przebywanie w otoczeniu dźwięków. Unikanie hałasu i całkowitej ciszy. Kontrola za 3 miesiące” (k. 21)

Biegły otolaryngolog podkreślił, że po ocenie zaoczną opinią lekarską - specjalisty otolaryngologa TU WARTA z dnia 12.10.2018r. stwierdzono - niedosłuch ucha prawego dla 500, 1000, 2000 Hz poniżej 25 dB - brak uszczerbku na zdrowiu, /k. 24/ oraz orzeczeniem z dnia 08.10.2018 roku - Lekarza Orzecznika ZUS, Oddział w O. w oparciu o ustalone przepisy ustalono 0% uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku w pracy (k. 26v, 28o).

Biegły wskazał, też na wyniki badań audiologicznych - audiometria tonalna - z dnia 20.11.2017 r., konsultacji hiperbarycznej z dnia 27.11.2020r. Kliniki (...) w G.: Rozpoznanie: Ubytek słuchu ucha prawego. Obecnie brak wskazań do terapii tlenem w komorze hiperbarycznej. Proponuję kontynuację leczenia sterydami, (k. 20v, 267). Biegły porównując poszczególne wyniki badań audiologicznych - audiometria tonalna w poszczególnych częstotliwościach: 500 Hz, 1000 Hz, 2000 Hz

- z dnia 23.11.2017r. (k. ),:

- z dnia 13.12.2017r. (k. 22),

- z dnia 29.06.2018r.(k. 23),

doszedł do wniosku, że nie doszło do powstania uszczerbku na słuchu. Biegły logicznie skonstatował, że przejściowy niedosłuch ucha prawego, jego zakres i wielkość, skutecznie wyleczony, zgodnie z prawem nie daje podstaw do ustalenia trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Biegły, w tym zakresie zobowiązany jest do przestrzegania prawa, co uczynił zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku Dz.U. 234 poz. 1974, punkt 42.

powód S. L., bezpośrednio po zdarzeniu doznał uczucia „roztrzęsienia i ogłuszenia siłą oraz odgłosem wybuchu, silnego szoku i nie pamiętał samego zdarzenia. Następnie wystąpiły zaburzenia słuchu ucha prawego z towarzyszącymi szumami usznymi, rozpoznane w dniu 21.11.2017 roku jako nagła głuchota prawostronna z towarzyszącym szumem. Leczenie przyniosło dobry efekt - co potwierdzają badania audiometryczne. Zaburzenia słuchu wycofały się przed wypisem. Nie potwierdzono ich następstw w kolejnym badaniu audiometrycznym dniu 13.12.2017 roku. Stwierdzone kilkudniowe zaburzenia słuchu nie spowodowały trwałych ani długotrwałych następstw skutkujących przyznaniem trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu zgodnie z cytowanym rozporządzeniem.

Biegły otolaryngolog logicznie wytłumaczył, że ocena słuchu, w przypadkach kontrowersyjnych, podlega diagnostyce obiektywnej, niezależnej od woli pacjenta, ośrodka wykonującego ani rodzaju i klasy urządzeń badających stan słuchu. Ocenia się wówczas potencjały słuchowe wywołane z pnia mózgu stanowiące odpowiedź na bodziec akustyczny.

Wskazanie, iż pacjent w przyszłości wymaga okresowej kontroli laryngologicznej uznać należy jako rozsądne, praktyczne i ze względów medycznych zalecane postępowanie w każdej sytuacji, gdy, w życiu pacjenta, zaistniał incydent wymagający szczególnej uwagi i troski o jego stan zdrowia w przyszłości.

Biegły w odniesieniu się do zarzutów, wyjaśnił szczegółowo w opinii zasadniczej i uzupełniającej, dotyczące jakiegokolwiek uszczerbku doznanego przez powoda w związku ze zdarzeniem z dnia 17.11.2017r.

Zawarta analiza dokumentacji medycznej, wyliczenia uszkodzenia słuchu zgodne z Rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej oraz szczegółowa informacja na temat mogących występować po podobnych zdarzeniach

uszkodzeń narządu słuchu i ciała, których nie potwierdzono nigdy w dokumentacji medycznej, jednoznacznie skazują na brak trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu u powoda, w związku ze zdarzeniem z dnia 17.11.2017r. Podkreślam, iż moja opinia jest ostateczna, nie będzie podlegać, wobec istniejącego materiału dowodowego weryfikacji ani zmianie i nie jest odosobniona ani w żadnym zdaniu sprzeczna z opiniami innych biegłych wydających opinię w niniejszej sprawie.

Biegły wymienił wiele następstw klinicznych (powstających w zależności od okoliczności, siły, rodzaju zdarzenia występuje), których nigdy nie potwierdzono u powoda:

- - mniej lub bardziej rozległe urazy, które nigdy nie zostały potwierdzone przez któregośkolwiek lekarza badającego i leczącego powoda:
- - brak jakichkolwiek zmian patologicznych wykazanych w badaniach obrazowych głowy /TK lub NMR / potwierdzających pourazowe złamania w zakresie kości pokrywy czaszki lub kości podstawy czaszki oraz kości skroniowych /złamania podłużne, poprzeczne/
- brak jakiegokolwiek potwierdzenia świeżych uszkodzeń w zakresie ośrodkowego układu nerwowego /krwiaki, stłuczenia, obrzęk, wynaczynienia krwi/
- brak jakichkolwiek danych klinicznych, wynikających z bezpośredniego badania powoda, bezpośrednio po urazie, wskazujących na uszkodzenie narządu słuchu w postaci:
- urazu małżowiny usznej lub przewodu słuchowego zewnętrznego ucha prawego lub lewego
- urazu błony bębenkowej w postaci jej pourazowej perforacji
- cech krwawienia z ucha lub uszu
- objawów haematotympanum
- objawów płynotoku usznego
- brak objawów niedowładu zauważalnego przez poszkodowanego, personel medyczny lub osoby z otoczenia
- brak cech porażenia lub niedowładu nerwu twarzowego jedno- lub
- obustronnego
- brak charakterystycznych objawów w postaci oczopląsu o charakterze ośrodkowym lub o charakterze obwodowym
- brak adnotacji w dokumentacji lekarskiej wskazującej na nagłe, pourazowe
- zaburzenia słuchu
- brak charakterystycznych objawów wstrząśnienia lub pourazowego uszkodzenia błędników
- w dokumentacji medycznej nie stwierdzono adnotacji o zaopatrywaniu pourazowych zmian w zakresie uszu
- uszkodzenia słuchu pourazowe są nagłe, zauważalne bezpośrednio po urazie, zazwyczaj jednostronne /w mniejszym odsetku obustronne/ i wykazują cechy nagłej głuchoty lub nagłego niedosłuchu o cechach asymetrii niedosłuchu, na niekorzyść ucha uszkodzonego w trakcie urazu
- nagłe zaburzenia pourazowe słuchu są natychmiast zauważalne przez pacjenta, personel medyczny lub osoby z rodziny lub otoczenia i podejmowane są pilne /wciągu kilku godzin/ działania diagnostyczne i terapeutyczne.

- brak trwałego pourazowego uszkodzenia słuchu ucha prawego, ucha lewego lub obu uszu jednocześnie.

Biegły otolaryngolog podtrzymał swoją opinię główną w opinii uzupełniającej (k.494-499). Na podstawie dokumentacji lekarskiej oraz szczegółowo opisanych kolejnych badań audiometrycznych, wysnuł też wniosek, że zdarzenie z dnia 17.11.2017r. nie spowodowało u powoda trwałych następstw, było skutecznie wyleczone, nie ma więc powodów by przypuszczać lub stwierdzać, że w przyszłości, w związku z tym zdarzeniem nastąpią powikłania, bądź trwale następstwa. Do dnia badania zjawiska takiego nie potwierdzono ani nie istnieją wyniki badań to potwierdzające.

Biegły uznał że pozostałe kwestie, m.in. czy ochronniki słuchu i każde inne zabezpieczenia, mogą minimalizować czy wręcz uchronić pacjenta przed skutkami takich zdarzeń, należą do oceny biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Zarzuty podnoszone przez powoda w odniesieniu do tej opinii nie zasługują na uwzględnienie. Biegły otolaryngolog jest specjalistą wysokiej klasy, doświadczonym w wydawaniu opinii, takich, jak dołączona do niniejszej sprawy. Biegły sumiennie zapoznał się z materiałem dowodowym i logicznie wysnuł swoje konstatacje.

Biegły psychiatra (k.344-345) po sumiennym zapoznaniu się z dokumentami w aktach sprawy, wskazał, że opis leczenia i dolegliwości zawarty w pozwie „u wymienionego zdiagnozowano bowiem zaburzenie adaptacyjne depresyjno-lękowe F43.Z [powinno być F43.2]. Wdrożono leczenie farmakologiczne środkami przeciwdepresyjnymi, zmniejszającymi napięcie i nasennymi (Escitil, Mirtagen, Zomiren, Nasen). Poszkodowanemu towarzyszył lęk i stałe poczucie zagrożenia, był przygnębiony, zamartwiał się, miał kłopoty z apetytem, zaburzenia snu, i koszmary senne.... Łączny okres przebywania na zwolnieniu lekarskim w związku z zaistniałym w dniu 18.11.2017r zdarzeniem wynosił aż 171 dni tj. od 08.05.2018r ”( k. 5). Biegły podkreślił, że z akt sprawy - Historia choroby (k. 25-26) z gabinetu lekarskiego psychiatry dr. A. Ł., wynika, że pierwsza wizyta odbyła się w dniu 11.01.2018r. W wywiadzie od pacjenta podano : „Dotychczas nie leczony psychiatrycznie, zgłosił się z powodu pogorszenia samopoczucie od czasu wypadku w pracy (uraz akustyczny ucha prawego, ma szумы i piski w głowie po wybuchu akumulatora 18.11.2017r). Od tego czasu stany przygnębienia, zamartwia się o przyszłość, ma stany lękowe, ciągle widzi zagrożenie, słabo sypia, wybudza się w nocy, koszmary senne, czuje się niepewnie, apetyt słaby, czuje się zmiennie, neguje myśli samobójcze. Mieszka z dziewczyną. W rodzinie nie było ch.psychicznych poza ZZA [uzależnieniem od alkoholu] ojca. Przyjmuje Betaserc na szумы i Anesteloc, wcześniej brał Metypred. W dzieciństwie awantury i alkoholizm ojca - karany za znęcanie nad rodziną, rodzina wielodzietna”. Rozpoznano Zaburzenia adaptacyjne depresyjno-lękowe (F43.2). Zalecono leki Escitil, Mirtazapina, Zomiren. Otrzymał zwolnienie lekarskie. Podczas kolejnej (drugiej) wizyty 05.02.2020r opisano „ Pacjent zgłosił się w związku z potrzebą wystawienia zaświadczenia o związku zwolnienia lekarskiego z wypadkiem przy pracy” (kopia zaświadczenia na stronie 185 akt sprawy). Podczas kolejnych trzech wizyt 12.02.2018r, 12.03.2018r, 10.04.2020r stan psychiczny opisywano podobnie jak podczas pierwszej wizyty, wystawiano zwolnienie lekarskie. Podczas ostatniej (w dniu 10.04.2018r dodatkowo wystawiono zaświadczenie o zasiłek rehabilitacyjny. Biegły wziął także pod uwagę

- orzeczenie ZUS z dnia 08.10.2018r o 0% uszczerbku na zdrowiu (k. 20 ),

- zeznania powoda podczas rozprawy w dniu 23.10.2019r „w maju zakończyłem leczenie u psychiatry... leczenie zakończyło się na ostatniej wizycie u psychiatry ”. (k.142) oraz zeznania jego rodziny

Biegły psychiatra powołał się też na badanie lekarza orzecznika (...) W. (psychiatra dr. T. Ż.) z dn. 10.10.2018r., w którym: „Stwierdzono obecność następujących chorób i obrażeń wskutek zdarzenia” W związku z nagłym wydarzeniem o potencjalnie zagrażającym charakterze doszło do krótkotrwałej dekompensacji i aktywacji mechanizmów reakcji na silny stres. Objawy o charakterze przygnębienia, zamartwiania się, lęk, stałe poczucie zagrożenia, zaburzenia snu, koszmary senne, słaby apetyt. Zweryfikowano dostarczone rachunki i ustalone zasadność wszystkich poniesionych kosztów przez osobę poszkodowaną. Nie stwierdzono konieczności opieki osób trzecich... ustalono brak trwałego uszczerbku na zdrowiu (k. 220).

Biegły psychiatra u powoda rozpoznał inne zakłócenie czynności psychicznych, przebyte Zaburzenie adaptacyjne (F43.2 wg ICD-10). Na podstawie dokumentacji orzekł, że :

1. Zaburzenie adaptacyjne rozwinęło się u powoda w związku z wypadkiem jakiego doznał 18.11.2017r.
2. Skorzystanie z pomocy psychiatrycznej było zasadne.
3. Przebieg ww. zaburzenia u opiniowanego nie spełnia kryteriów długotrwałego ani stałego uszczerbku na zdrowiu.

Sąd uznał, że dane zawarte w aktach sprawy nie ujawniły innych okoliczności, (co podnosił pozwany), aby istniały w stanie zdrowia psychicznego powoda inne przyczyny niż związane ze zdarzeniem z dnia 18.11.2017r. Biegły psychiatra ocenił, że atmosfera domu rodzinnego i związane z tym przeżycia nie miały bezpośredniego związku z wystąpieniem wyżej opisanego zaburzenia psychicznego. Wskazuje na to brak dokumentacji medycznej do stycznia 2018r r. fakt, że podjął pracę, był w związku z kobietą. Na tej podstawie możemy przyjąć, iż atmosfera domu rodzinnego i związane z tym przeżycia nie miały istotnego wpływu na zdrowie psychiczne opiniowanego. Nie miały one związku z wystąpieniem zaburzenia psychicznego, które rozwinęło się po wypadku tj. zaburzenia adaptacyjnego (F43.2 wg ICD- 10).

Sąd uznał za biegłym psychiatrą, że zaburzenie adaptacyjne było naturalną reakcją emocjonalną na przebyte zdarzenie i subiektywne przeświadczenie o zagrożeniu dla życia i zdrowia. Zaburzenie to charakteryzuje się stanem subiektywnego distressu i występowaniem zaburzeń emocjonalnych zwykle przeszkadzających w społecznym funkcjonowaniu i działaniu. Objawy ww. zaburzenia są różnorodne. U powoda opisywano: przygnębienie, zamartwianie się, obawy o przyszłość, zaburzenia snu, apetytu, nerwowość. Psychiatra potwierdził, że **zaburzenie trwało u opiniowanego typowo długo tj. około 6 miesięcy. Objawy zaburzenia były nasilone w stopniu umiarkowanym**. W aktach sprawy i dokumentacji psychiatrycznej brak informacji o poważniejszych zaburzeniach w funkcjonowaniu opiniowanego (np. :izolowaniu społecznym, próbach samobójczych, potrzebie pomocy i opieki ze strony osób trzecich). Warto zauważyć, iż po wykorzystaniu niemal pełnego okresu zasiłkowego (tj. 171 dni), opiniowany **nie kontynuował już leczenia farmakologicznego lub by korzystał z pomocy psychologa, co pozwala sądzić, iż nasilenie objawów nie było już istotnie nasilone**. Brak informacji, by po tym okresie opiniowany zgłaszał jakieś dolegliwości ze strony zdrowia psychicznego.

Zatem w tym przypadku jakkolwiek nie można wykluczyć u powoda występowania związanych z wypadkiem cierpień psychicznych to brak jest jednak podstaw do przyjęcia by były one na tyle nasilone aby istotnie zakłócały jego funkcjonowanie społeczne i powodowały uszczerbek na zdrowiu, który spełniałby kryteria tzw. „tabeli uszczerbków” (w tym pkt 10a) z Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002r. Sąd uznał, iż przebyty wypadek nie spowodował trwałych konsekwencji medycznych w sferze zdrowia psychicznego. Zespół opisany przez biegłego psychiatrę w świetle zasad doświadczenia życiowego nie będzie wymagał w przyszłości leczenia. Zaburzenie uległo remisji.

Zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości, zasługuje na szczególną ochronę. Sąd przy ocenie **wysokości zadośćuczynienia za uszczerbek na zdrowiu** bierze pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, mające wpływ na rozmiar doznanej przez poszkodowanego krzywdy.

Przypomnieć należy, że kwota zadośćuczynienia za uszczerbek na zdrowiu powinna wynagrodzić poszkodowanemu cierpienia fizyczne i psychiczne, jednocześnie nie będąc nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Określenie „odpowiedniej sumy” zadośćuczynienia będzie więc za każdym razem zależec od oceny konkretnego stanu faktycznego. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2012 r. IV CSK 221/11, wskazano, że sąd ma obowiązek każdą sprawę rozpatrywać indywidualnie, w odniesieniu do konkretnej osoby pokrzywdzonej, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy ()

Zasadniczą przesłanką przy określaniu tego, jak duże winno okazać się **zadośćuczynienie za uszczerbek na zdrowiu**, jest stopień natężenia krzywdy doznanej przez poszkodowanego. Na rozmiar krzywdy mają wpływ między innymi:

- rodzaj, charakter, intensywność i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych (np. pobyt w szpitalu, bolesność i długotrwałość zabiegów, dokonywane operacje, konieczne dodatkowe leczenie, utrzymujący się ból, itp.),
- nieodwracalność następstw wypadku,
- rokowania na przyszłość (polepszenie lub pogorszenie stanu zdrowia),
- negatywne zmiany w psychice wywołane chorobą,
- utrata szans na normalne życie i rozwój zainteresowań,
- utrata perspektyw na przyszłość,
- poczucie bezradności i nieprzydatności społecznej (związane m.in. z koniecznością korzystania z opieki osób trzecich, utratą zdolności zarobkowania, możliwości rozwoju zawodowego i osobistego).

Analizując niniejszą sprawę, należy podkreślić, że rodzaj stanu laryngologicznego, intensywność i czas trwania cierpień nie był długotrwały. Powód przebywał w szpitalu w dniach od 21.11.2017r. do 24.11.2017r. a także odmówił pobytu w szpitalu, nie miał przeprowadzanych wielu zabiegów, ani tym bardziej operacji, nie doszło do dodatkowego leczenia. Samo leczenie zaś psychiatryczne trwało 6miesiący. Następstwa nie były trwałe, doszło do remisji zaburzenia psychiatrycznego, a problemy ze słuchem były przemijające. Nie powstały stałe zmiany psychiczne lub fizyczne. Powód ze względu na pogorszenie stanu zdrowia utracił perspektywy na przyszłość oraz szanse na normalne życie i rozwój zainteresowań. Powód nie utracił zdolności zarobkowania, ani możliwości rozwoju osobistego. Powód jest osobą młodą, sprawną i nie musi korzystać z pomocy osób trzecich.

Podczas rozpatrywania sprawy o **zadośćuczynienie za uszczerbek na zdrowiu**, duży wpływ na jego wysokość posiada również wiek poszkodowanego. W szczególności wpływ na wysokość zadośćuczynienia ma „utrata szans na prowadzenie normalnego życia, utrata zdolności do pracy, możliwości realizacji zamierzonych celów, zainteresowań i pasji jest szczególnie dotkliwa dla człowieka młodego, który doznał utraty zdrowia będąc w pełni sił i możliwości” (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 13 maja 2015 r. I ACa 16/15). Przyjmuje się, że zwykle większą krzywdą jest kalectwo u młodej osoby, w pełni sił, niż u człowieka starszego, schorowanego (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 21 marca 2014 r. I ACa 837/13). Powód jest osobą młodą, ale nie stał się kaleką na skutek spornego zdarzenia, ma zdolność do pracy i możliwości realizacji swoich planów.

Istotne znaczenie przy określaniu tego, jak duże powinno zostać przyznane zadośćuczynienie za uszczerbek na zdrowiu może mieć również kryterium płci. Dla przykładu złamanie miednicy, które może spowodować u młodej kobiety późniejsze przeciwwskazania do zajścia w ciążę, będzie cechowało się znacznie większym rozmiarem krzywdy, niż w przypadku identycznego złamania miednicy przez mężczyznę. W związku z tym zadośćuczynienie za uszczerbek na zdrowiu tego rodzaju dla kobiety powinno być w tym wypadku dużo wyższe. Jednakże te kryterium w przypadku urazu słuchu nie ma znaczenia ze względu na płeć powoda. Inaczej nieco ma się kwestia problemów psychicznych. W tym zakresie mężczyźni najczęściej są postrzegani jako ci, którzy nie powinni poddawać się emocjom, tym bardziej nie powinni leczyć się psychiatrycznie, co dyskredytuje ich bardziej w odczuciu społecznym. Zatem poczucie krzywdy może być znaczniejsze.

W orzeczeniach sądów oraz w literaturze podkreśla się, że na zadośćuczynienie za uszczerbek na zdrowiu mają wpływ również takie czynniki, jak niemożność podjęcia pracy, wykonywania wyuczonego zawodu, uprawiania sportu, rozwijania zainteresowań, zawarcia związku małżeńskiego, posiadania dzieci, aktywnego korzystania z życia



i rozrywek. Jednak u powoda nie ustalono żadnego uszczerbku na zdrowiu. Brak następstw powybuchowych zawiera opinia laryngologiczna i opinia sądowo - psychiatryczna z dnia 14.09.2020r.

Przebieg i stwierdzone zaburzenia u opiniowanego nie spełnia kryteriów długotrwałego ani stałego uszczerbku na zdrowiu. Przebyty wypadek nie spowodował trwałych konsekwencji medycznych w sferze zdrowia psychicznego. Zaburzenie uległo remisji (k. 344 – 345)

Przypomnieć należy, że wysokość uszczerbku na zdrowiu określana jest przez lekarza orzecznika (w postępowaniu przedsądowym) lub przez biegłego sądowego (w postępowaniu sądowym). Z zasady może ona mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia.

Lekarz orzecznik przy wyznaczaniu procentowego uszczerbku na zdrowiu opiera się o ustalone wytyczne, które są określone przez załącznik do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (tzw. „tabela ministerialna” lub „tabela ZUS”) lub przez tabele obowiązujące w komercyjnym towarzystwie ubezpieczeniowym. W postępowaniu sądowym biegli sądowi stopień uszczerbku na zdrowiu określają w oparciu o załącznik do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r. Tabele te przewidują minimalny i maksymalny poziom uszczerbku na zdrowiu w danym schorzeniu, a lekarz w oparciu o swoją wiedzę medyczną określa stopień uszkodzenia czy zaawansowania choroby i na tej podstawie wydaje swoje orzeczenie.

Należy mieć na względzie, iż procentowo określony uszczerbek na zdrowiu ma jedynie charakter orientacyjny i pomocniczy, a nie wyznaczający wysokość zadośćuczynienia (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 11 lutego 2015 r. I ACa 735/14), w związku z czym nie może być przyjmowany przez sąd jako jedyna przesłanka ustalenia wysokości zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.04.1974 r. sygn. II CR 123/74). Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 18.12.1998 r., sygn. I ACa 715/97 (OSA 1999, nr 2, poz. 7) „W ramach art. 445 § 1 k.c. uwzględnione są okoliczności, które składają się na pojęcie krzywdy, jej rozmiar. Stąd posługiwanie się jedynie tabelami procentowego uszczerbku na zdrowiu i stawkami za każdy procent trwałego uszczerbku dla rozstrzygnięcia zasadności roszczenia o zadośćuczynienie i jego wysokości, znajduje jedynie orientacyjnie zastosowanie i nie wyczerpuje oceny.”

Jednakże w niniejszej sprawie, żaden z biegłych nie ustalił uszczerbku na zdrowiu powoda. Jednocześnie biegły lekarz psychiatra wskazał, że powód odczuwał distres, miał problemy ze snem. Powstała u niego krzywda w postaci negatywnych odczuć związanych z wypadkiem. Należy mu się zatem zadośćuczynienie za każdy miesiąc trwania zaburzeń adaptacyjnych, czyli za 6 miesięcy. Powód w tym okresie leczył się, otrzymywał wynagrodzenie chorobowe i zasiłek. Kwota 1.000zł jest odpowiednia za negatywne odczucia, których doznawał w tym czasie, biorąc pod uwagę wymienione standardy oceny. Kwota łącznie wynosi zatem 6.000zł w miejsce dochodzonej kwoty 30.000zł, która jest niezmiernie wygórowana. Powód nie potrafił wytłumaczyć jak obliczył, że taka kwota będzie odpowiednia do jego poczucia krzywdy.

W świetle dokumentów na k. 279 ( 110, 22zł + 30,02zł+ 42,49zł= 182,73zł) z akt szkodowych wynika, że doszło do zakupu leków na łączną kwotę 182,73zł oraz koszty dojazdu 14zł. Świadczenia żądane zapłacone zostały przez TU W.: leki na kwotę 152,71zł i koszty przejazdu 45,02 zł z k. 17v. W treści dokumentu na k. 17v TU W. zapłaciła powodowi 2.000zł. Sąd zatem ustalając po 1.000zł za każdy miesiąc przebywania na zwolnieniu lekarskim łącznie 6.000zł (6 x 1.000zł = 6.000zł), odjął kwotę 2.000zł (wypłaconą przez TU W.), uznał, że powód mógłby otrzymać 4.000zł.

Sąd stwierdzając, że poszkodowany nie używał w momencie zdarzenia właściwie założonej ochrony na uszy (nie miał pałąka dociskającego), chociaż o tym wiedział /co potwierdził własnoręcznym podpisem/ i miał obowiązek ich używać. Dodatkowo wykonywał czynności niezgodne z zasadami obsługi urządzeń, których się podjął w trakcie wykonywania zatrudnienia, przyczynił się do powstania skutków zdarzenia i nie zachowując zasad prawidłowej obsługi przy ładowaniu akumulatora przyczynił się w 30 % do powstania szkody.

Przyjmując 30% przyczynienia się, powodowi przysługuje 2.800zł zadośćuczynienia (4.000zł x 70% = 2.800zł).

Nie przysługuje powodowi odszkodowanie, bo żądana w pozwie kwota to koszty procesu. Powód wprost wskazał, że nie chce rozliczenia w ramach zgłoszonej szkody kosztów zakupu leków, a osoby do opieki powód nie potrzebował, co wynika z opinii biegłego psychiatry i otolaryngologa.

Wobec powyższego na podstawie art. 444 § 1 k.c. i 445 § 1 k.c. w zw. z art.300k.p., Sąd uwzględnił powództwo, jak w pkt I sentencji wyroku. Skoro policzyć należy 1000zł za każdy miesiąc, to łącznie po leczeniu 6miesięcznym kwota powinna wynosić 6.000zł. Ubezpieczyciel wypłacił już 2.000zł. Skoro powód przyczynił się w 30 % to pozwany jest zobowiązany pokryć 70% tej kwoty czyli 70% z 4.000zł to 2.800zł.

Powód zgłosił żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku. Powództwo takie oparte jest na art. 189 k.p.c. W myśl uchwały Sądu Najwyższego z 24 lutego 2009 r., sygn. akt III CZP 2/09 i zawarta w niej teza o możliwości istnienia interesu prawnego powoda w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości w świetle obowiązującego obecnie art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c., jednakże zawarte w tezie orzeczenia sformułowanie wskazujące na fakultatywność takiego rozstrzygnięcia nie jest przypadkowe, bowiem jak wskazał Sąd Najwyższy, żądanie powoda musi każdorazowo uwzględniać okoliczności konkretnego przypadku.

Biegli w niniejszej sprawie stwierdzili remisję problemów zdrowotnych powoda. W świetle materiału dowodowego powód nie odczuwa obecnie skutków zdarzenia z dnia 18.11.2017r., upłynęło od niego już ponad 3 lata.

Przypomnieć należy, że ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość nie zwalania powoda przy wytoczeniu powództwa od wykazania związku przyczynowego, bowiem w treści rozstrzygnięcia sądu potencjalne skutki wypadku nie mogą zostać dookreślone. Jednocześnie odnośnie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, należy stwierdzić, że istnienie interesu prawnego w takim ustaleniu wyklucza aktualnie obowiązująca regulacja art. 442<sup>1</sup> k.c., wyłączająca ryzyko przedawnienia roszczenia w związku ze szkodą ujawnioną w późniejszym czasie, wobec czego powództwo podlega oddaleniu.

Dodać należy, że w razie doznania przez powoda w przyszłości rozstroju zdrowia i tak będzie wymagało ustalenia przez biegłych, w oparciu o dokumentację medyczną powstałą po wypadku, czy przedstawiany stan zdrowia jest z nim powiązany. Samą zasadę odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku przesądza natomiast rozstrzygnięcie w pkt I niniejszej sprawy (zgodnie z art. 366 k.p.c.). W tych okolicznościach powód nie ma także interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c., aby dochodzić ustalenia.

Wobec powyższego, Sąd oddalił powództwo w pozostałym nieusprawiedliwionym zakresie (pkt I i II wyroku).

Na podstawie art. 98 § 1 kpc i § 9 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2018r., poz. 265 z późn. zm.), uwzględniając wynik sprawy, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda koszty procesu, jak w pkt II sentencji wyroku. Skoro 30.397,38 zł to wygrał 2.800zł czyli w 9,21%. Koszty procesu obejmują kwotę 2.700zł x 91% to kwota 2.187zł. W przypadku interwenienta należy do tej kwoty jeszcze 304zł opłaty. Łącznie koszty procesu interwenienta 2.491zł (pkt III i IV).

Pracodawca jest zobowiązany do wypłaty kwoty jednomiesięcznego wynagrodzenia w ramach rygoru natychmiastowej wykonalności przed uprawomocnieniem się wyroku, na podstawie art. 477<sup>2</sup> § 1 k.p.c. (pkt V).

SSR Barbara Kokoryn